

Szkoła z klasą

Zapewne znacie takie powiedzenie, że ktoś lub coś „posiada klasę”. Czyli de facto co? Uściślijmy. Naszym zdaniem (i nie tylko naszym) to po prostu człowiek wyjątkowy, w szczególny sposób wyróżniający się spośród innych mniej „barwnych” postaci w naszym środowisku czy grupie społecznej, w której funkcjonujemy. O prawdziwej klasie człowieka świadczy nie to, co posiada, ale to kim jest. Jego wiedza, umiejętności, wizerunek, sposób podejścia do innych ludzi. Człowiek z prawdziwą klasą umie cieszyć się z tego, co osiągnął, ale jednocześnie nie zazdrości innym. Potrafi przegrywać i błędzić, i nie przypisuje innym win za swoje niepowodzenia. Taki człowiek szuka rozwiązań a nie wymówek... Prawdziwy człowiek z wielką klasą potrafi również przyznać się do własnych błędów i za nie przeprosić.

Najpierw rozpoznamy go po schludnym, nie-naganym wyglądzie. Po wizerunku skrojonym na miarę funkcji, którą aktualnie kreuje. W przypadku dyrektora szkoły, bo przecież o środowisku szkolnym będzie mowa, to dobrze ubrany jegomość (bez względu na wiek czy tuszę), w tzw. zestawie kombinowanym (np. gładkie spodnie plus marynarka w kratkę, gładka koszula bez krawata) albo w tzw. stroju klubowym. Nie, nie, nie mówimy tutaj o dresiku z lampasami i bluzie z kapturem. Mamy na uwadze dżinsowe spodnie, błękitną koszulę bez krawata i granatową marynarkę oraz skórkowe buty (sportowe zakazane), ewentualnie garnitur tzw. spacerowy, czyli szary. Nie to jest jednak najważniejsze. Widać od razu po sposobie bycia, że on ma świadomość siły wizerunku, ale również wie, że najwięcej energii poświęcić trzeba sprawom związanym ze skutecznym komunikowaniem się ludzi i bardzo o rozwój pracowników w tym obszarze zabiega.

W ciągu krótkiej chwili dostrzeżemy jego nie-nagane maniery. W drzwiach przepuszcza każdą nauczycielkę i uczennicę. Nie prowadzi rozmowy z rękami w kieszeniach, unosi się zza biurka, kiedy w progu staje zaproszony gość czy członek zespołu. Nigdy nie podnosi głosu. Mniej mówi, więcej słucha. Wszystkich traktuje z wyraźnym szacunkiem. Jego pogodna aura, otwarta postawa wprawiają w dobry nastrój wszystkich. Uczniów zachęca do bezpośredniego kontaktu. Wyraźnie zależy mu na tym, aby znacząco ograniczyć uczniowski stres czy niepokój związany z wejściem do gabinetu pana dy-

rektora. W relacjach z całą społecznością szkolną nigdy nie tworzy zbędnego napięcia. Swoimi słowami czy zachowaniem nie wywołuje negatywnych emocji. Harmonii w szkolnych relacjach pilnuje niczym przysłowiowego oka w głowie. Negocjacje i mediacje są dla niego jednym z najważniejszych narzędzi rozwiązywania trudnych sytuacji związanych z relacjami wszystkich podmiotów szkoły.

Z powodzeniem, mimo licznych trudności, razem z radą pedagogiczną przeciwstawiają się agresji i wszelkim zachowaniom o znamionach przemocy. Przekonał wszystkich, że zbudowanie w szkole dobrej, przyjaznej i bezpiecznej atmosfery to połowa drogi do wielu innych sukcesów, w tym przede wszystkim wychowawczych i dydaktycznych.

Nikt nie jest zaskoczony obowiązkiem zapewnienia poczucia bezpieczeństwa psychicznego wszystkim szkolnym podmiotom: uczniom, ich rodzicom, członkom rady pedagogicznej oraz pozostałemu personelowi, ponieważ priorytetem są tu wzajemny szacunek, zrozumienie i empatia. Ich szkoła to także miejsce bezpieczne pod względem fizycznym (przestrzeń, dobra baza, świetne wyposażenie), co jest efektem przedsiębiorczości i skuteczności dyrektora.

Stosowanie kar nie jest dominującą metodą czy sposobem na egzekwowanie uczniowskiej karności i dyscypliny czy też osiągnięć w nauce. Nauczyciele doskonale wiedzą o tym, że ewentualna kara okaże się skuteczna dopiero wówczas, gdy uczeń będzie rozumiał, za co i dlaczego został ukarany i będzie miał poczucie, że jest ona sprawiedliwa i adekwatna do przewinienia. Wiedzą również, że zarówno oni sami, jak i rodzice uczniów powinni ograniczyć karnie, z którego często, tak naprawdę, zupełnie nic nie wynika. Stosują się do zasad psychologii mówiących o tym, że aby młody człowiek mógł cieszyć się zdrowiem psychicznym, stosunek kierowanych do niego komunikatów pozytywnych do krytycznych powinien wynosić przynajmniej pięć do jednego. Czyli na każdą krytykę powinno przypadać przynajmniej pięć pochwał, komunikatów wspierających czy zwykłych uśmiechów i słów aprobaty.

W tej szkole nie ma takiej praktyki, że kartkówka bywa karą za naganne zachowanie. Nie ma też złej atmosfery okołoklasówkowej. Że to trzęsienie ziemi, dramat i zagłada. Że należy się bać i przeżywać paralizujący stres przed jej napisaniem. Nie. Uczniowie

od zawsze wiedzą, że przed „startem” będą ćwiczenia wyciszające, rozładowujące napięcie. Będzie czas na zebranie myśli i odzyskanie rozumu (mówiąc żartobliwie). Że klasówka nie jest końcem świata a zwyczajną informacją zwrotną o tym, co wiem i umiem, a nad czym muszę jeszcze popracować. I, że nauczyciel, udzielając informacji zwrotnej, nie ocenia ucznia, ale jego działania. Wskazuje mu, co powinien zrobić, aby skorygować swoje zachowanie, osiągnąć lepszą sprawność w czytaniu, opanować nowe umiejętności, ale też może wyrazić swoją akceptację dla uczniowskiej pracowitości, zaangażowania na miarę możliwości (mamy tu na uwadze uczniów ze SPE) oraz lepszego funkcjonowania w klasie. I, że taka informacja nigdy nie jest zagrażająca i nie wywołuje reakcji obronnych. Mówi wyłącznie o tym, co młody człowiek może zmienić. Dotyczy tych spraw, na które mogą mieć wpływ i nauczyciel i jego uczeń.

Wychowankowie mają świadomość tego, że konstruktywna informacja zwrotna wynika zawsze z troski i formułowana jest dla ich korzyści. Wiedzą też, że w opalach, w przypadku porażki czy niepowodzenia, zawsze otrzymają pomoc nauczyciela i nigdy nie zostaną sami ze swoimi problemami.

Członkowie rady pedagogicznej znają potrzeby swoich uczniów, ich mocne i słabe strony. Są świadomi tego, że w dzisiejszych niezwykle skomplikowanych czasach uczniowie potrzebują przede wszystkim uwagi, szczególnego wsparcia oraz akceptacji, a dopiero później wiedzy. Szczególnie inwestują więc w dobry kontakt z młodymi ludźmi. W porozumienie, zrozumienie i dialog. Pracują nad pozyskaniem zaufania wychowanków. Budują, dokładając wszelkich starań, dobre relacje. A praca nad relacjami to przecież bardzo wymagające zadanie. Bez indywidualnego podejścia do wychowanków, bez dostrzegania ich wyróżniających cech nie można poradzić sobie z relacjami. Starają się pamiętać, że każda relacja powinna opierać się na uczciwości i życzliwości. Ale także na uważnym słuchaniu, które jest fundamentem skutecznej komunikacji, empatii oraz umiejętności wyznaczania granic.

Nauczyciele zdają sobie sprawę z tego, że to umiejętności komunikacyjne decydują, kim jest nauczyciel i co może przekazać innym. A ich brak może spowodować to, że nawet z najlepszym metodycznym warsztatem i wiedzą będzie odbierany jako słaby pedagog. Bowiem umiejętności komunikacyjne są fundamentem kompetencji pedagogicznych. Nie wolno zapominać o tym, że słowa mają wielką moc: potrafią uskrzydlać, dodawać siły, chęci oraz ochoty do działania i życia. Potrafią także tę radość odebrać i bardzo głęboko zranić. W przypadku młodych ludzi, blizny mogą być nieodwracalne. Słowa mogą być oknami albo murami. Mając to na uwadze, nauczy-

ciele tej placówki, w bezpośredniej komunikacji ze wszystkimi, posługują się komunikatem JA, który pozwala na takie wyrażenie swoich odczuć i oczekiwań w stosunku do innej osoby, że nie są one odbierane jako raniące i nie godzą w poczucie własnej wartości, nie obrażają. Komunikat JA jest po prostu klarowny. Nie ma w nim miejsca na domysły i niedopowiedzenia, które bywają często przyczyną nieporozumień i konfliktów. Stosowanie w codziennym życiu tego prostego w swojej strukturze komunikatu pozwala nie tylko lepiej zrozumieć siebie, ale także drugą osobę. Komunikat poprawia jakość relacji, a przede wszystkim daje możliwość skutecznego komunikowania się. Komunikat JA to umiejętność, którą systematycznie ćwiczą. Jeśli stanie się nawykową, komunikacja będzie harmonijna i piękna. Nabycie umiejętności wymaga wiedzy. Jednak sama wiedza to za mało – należy przełożyć ją na praktykę dnia codziennego. I do tego właśnie dąży się w tej placówce.

Efekty stosowania skutecznych narzędzi komunikacyjnych można dostrzec w relacjach, jakie panują w klasach nauczanych przez sprawnych komunikacyjnie wychowawców. Ich uczniowie rzadziej opuszczają lekcje, mają lepsze wyniki w nauce oraz testach na inteligencję. Są również bardziej pomysłowi, wykazują większą sprawność myślenia. Rzadziej naruszają dyscyplinę i sprawiają mniej problemów. Nauką są bardziej zainteresowani niż pozostali uczniowie.

To tutaj oczywiście, że komunikacja jest „solą ziemi”, bo przecież wszystkie sukcesy czy porażki, zadowolenie bądź przeżywane stresy zależą w dużej mierze od tego, w jaki sposób nawiązujemy kontakty, prowadzimy rozmowy i w ogóle komunikujemy się z innymi ludźmi. To, co potoczenie nazywamy radzeniem sobie w kontaktach interpersonalnych czy krócej – komunikacją, w psychologii znaleźć możemy pod terminem kompetencje społeczne, które są zbiorem elementarnych umiejętności decydujących o skutecznym funkcjonowaniu człowieka w życiu społecznym.

Rozwój kompetencji społecznych jest kluczowy w epoce globalizacji. Im szybciej zaczniemy je nabywać, tym większe mamy szanse na ich efektywne wykorzystanie w życiu społecznym. Zadaniem każdego nauczyciela jest dbałość o kształtowanie swoich oraz uczniowskich umiejętności w tym obszarze. Wiąże się to ze stworzeniem w placówce takiego środowiska uczenia się i nauczania, aby zdobycie wiedzy w tym zakresie było możliwe, a uczniowie mogli nabywać i doskonalić swoje umiejętności i kształtować zachowania przyjazne wobec innych członków społeczeństwa.

Odpowiedzialność nauczyciela w tym obszarze jest ogromna. Jednakże pamiętać należy o tym,

że kompetencje społeczne (w tym komunikacyjne) rosną przez całe życie i możemy je systematycznie podnosić i rozwijać. Aby sprostać temu zadaniu w tej szkole organizowane są liczne warsztaty, seminaria i treningi umiejętności interpersonalnych. Biorą w nich również udział pracownicy administracji i obsługi, ponieważ oni także mają wpływ na modelowanie zachowań uczniów.

Dobrze rozwijana jest uczniowska samorządność. Dorośli z uwagą analizują wszelkie propozycje i postulaty uczniów. Wszystkie ich sprawy i dylematy traktują ze zrozumieniem i szacunkiem. Liczą się z ich zdaniem. Często rozwiązują sprawy na drodze mediacji i negocjacji, prawie zawsze dochodząc do porozumienia. Warto też dopowiedzieć, że młodzież rozwiązuje swoje problemy przez mediatorów rówieśniczych działających w szkole.

Imponujące są kompetencje szefa tej placówki. Ogromna wiedza w różnych dziedzinach i łatwość nawiązywania kontaktów. Sprawne budowanie relacji i więzi w zespole oraz systematyczne propagowanie wiedzy i umiejętności to zdecydowanie jego atuty. Szkoła jest organizacją uczącą się, otwartą na nowości i zmiany. Szef przywiązuje wielką wagę do własnego rozwoju zawodowego oraz osobistego i jednocześnie stwarza warunki do rozwoju pracownikom, umiejętnie i skutecznie ich motywując. Dzięki temu, że dyrektor zbudował rzeczywisty autorytet, ma moc wpływania na zmianę zachowania innych. Preferuje partycypacyjny styl kierowania placówką, ale tak naprawdę marzy mu się turkusowe zarządzanie – bardzo nowoczesny model organizowania pracy zespołowej, charakterystyczną cechą którego jest brak hierarchii władzy i systemu motywowania, natomiast głównym celem jest samoorganizacja i samozarządzanie, które opiera się na zaufaniu, odpowiedzialności i partnerstwie między pracownikami. Sposób ten odchodzi od tradycyjnych zasad zarządzania placówką, firmą a stawia na wolność i współpracę, co daje znacznie większą efektywność pracy. Na tę chwilę taki wariant prowadzenia szkoły pozostaje jednak w sferze fantazji, ale świadczy jednoznacznie o wizjonerstwie jej dyrektora.

Pracownicy widzą w nim prawdziwego lidera. Jest dla nich ważny. Szanują go i podziwiają. Słuchają z uwagą. Jest dla nich „kims”, wzorem do naśladowania. Idą za nim jak w dym. Tutaj nic nie odbywa się na pół gwizdka, aby odhaczyć i zapomnieć. Nie ma bylejakości, chociaż nie wszystko się udaje i układa zgodnie z planem, założeniem czy scenariuszem. Błędy i potknięcia są w cywilizowany sposób naprawiane i eliminowane. Dominuje gotowość do wykonywania wszelkich zadań w optymalny sposób. Oprócz wielkiej dbałości o wysoką efektywność wychowania i nauczania na podkreślenie zasługują dobre relacje

oraz współpraca z rodzicami uczniów. Oni mają świadomość, że rodzice to jeden z głównych partnerów szkoły, że razem udaje się lepiej i, że podążają wraz z rodzicami tą samą drogą i przyświeca im wspólny cel – dbałość o dobro i rozwój młodego człowieka. Dlatego też dokładają wszelkich starań, aby się z nimi skutecznie porozumiewać, funkcjonować w harmonii, zrozumieniu i porozumieniu.

Ich współpraca nie ogranicza się jedynie do okazjonalnych spotkań, ciągłego stawiania sobie wymagań i oczekiwań, ale polega na realizacji prawdziwego (nie markowanego) partnerstwa pedagogicznego. A zatem, tutaj nie traktuje się rodziców niczym nieprofesjonalnych natrętów, ale dostrzega się ich doświadczenie w obszarze wychowania, liczy się z ich zdaniem, szanuje inicjatywę. Pozyskane doświadczenie pracujących tu pedagogów, jednoznacznie wskazuje na ścisły związek efektywnej współpracy z rodzicami, z sukcesami oraz osiągnięciami uczniów. I nie tylko zresztą. Aby „poskromić” niesforne go ucznia, po prostu warto zaprzyjaźnić się z jego rodzicami. Dowodzą, że to naprawdę działa.

Czy oni mają receptę na skuteczną współpracę z rodzicami? Nie. Natomiast skrupulatnie przestrzegają pewnych zasad. Przykładowo: nie trzymają się utartych schematów, słuchają i poszukują, dbają o systematyczny przepływ informacji do rodziców, budują więź, profesjonalnie przygotowują spotkania, rozmowy indywidualne, unikają wszelkich barier w kontaktach z nimi, nie oceniają rodziców, starają się zrozumieć, motywują, zawsze dostrzegają i ekspozują ich drobne sukcesy, dziękują za udział w zebraniach i współpracę. Mówią, że to także daje efekty.

Dodać należy, że z reguły, rodzice uczniów tej placówki gremialnie uczestniczą w wydarzeniach i uroczystościach szkolnych. A charakteryzują się one doskonałą organizacją, atrakcyjną oprawą, zachowaniem precedencji i wysoką kulturą uczestników.

Nienaganny, odświętny strój obowiązuje wszystkich: uczniów, nauczycieli i rodziców. Nikomu nie przyjdzie do głowy zjawić w uroczystym dniu w zmiętych spodniach, ubłoconych trampkach i nieświeżym tiszercie. Święto to święto i jasne są zasady jego celebrowania.

Dużą uwagę przywiązuje się tutaj do kultury bycia. Uczniowie szkoły nie tylko wiedzą, jaką rangę posiada strój odpowiednio dobrany do okazji, ale znają również podstawowe zasady etykiety. Podczas rozmowy z osobą dorosłą wstają i nie trzymają rąk w kieszeniach. Chłopcy w drzwiach przepuszczają nauczycielki i koleżanki (przykład idzie z góry). Nie mówią wulgarnym językiem. W stołówce, podczas posiłku, nie opierają łokci o stół. Wiedzą, że widelec leży po lewej stronie talerza, nóż po prawej. I, że szklankę z kompotem czy wodą stawia się też po pra-

wej, a panu woźnemu i wszystkim nauczycielom każdego dnia mówi się „dzień dobry”. Że punktualność to też zasada etykiety, a całowanie starszych pań w rękę jest już passe, ponieważ reguły dobrego wychowania ewoluują. Skąd to wiedzą? Po pierwsze, uczą się zasad w szkole podczas lekcji, przerw, wycieczek, imprez i uroczystości. Wychowawcy wskazują, podpowiadają, wyjaśniają jak powinno być i dlaczego. Tłumaczą sens i cel stawianych im wymagań. Po drugie, patrzą, widzą, obserwują, a w szkole zawsze mają dobry przykład. Dobry przykład natomiast – wszyscy o tym wiemy - jest najprostszą i najskuteczniejszą metodą wychowawczą.

Opisałyśmy sporo tego wszystkiego, co posiada, czym wyróżnia się szkoła z klasą, ale prawdę mówiąc, końca jeszcze nie widać. Czy wybrałyśmy zagadnienia najistotniejsze? W naszej opinii tak. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że środowiska szkolne znacząco różnią się od siebie. Co dla jednego z nich jest priorytetem, dla innego wcale nie musi nim być. To wy, kochani, wybieracie i zabiegacie o efekty, rezultaty. Chodzi jednak o to, aby o niczym nie zapomnieć, niczego nie pominąć, co może stanowić element składający się na klasę człowieka czy instytucji, którą jest również szkoła.

Bibliografia:

1. Dudzikowa M., Autorytet jest zawsze relacją, [w:] Psychologia w Szkole, nr 3/2008
 2. Femiak J., Fundament umiejętności pedagogicznych, [w:] Psychologia w Szkole, nr 3/2010
 3. McKay M., Davis M., Fanning P., Sztuka skutecznego porozumiewania się, Wydawnictwo GWP, Sopot 2019
 4. Frąckowiak M., Dlaczego niektórzy nauczyciele zawsze odnoszą sukces?, Wydawnictwo eMPI 2, Poznań 2010
 5. Dudziak U., Wychowanie w klasie szkolnej, WSiP, Warszawa 2002
 6. Rylke H., Klimowicz G., Szkoła dla ucznia. Jak uczyć życia z ludźmi, WSiP, Warszawa 1982
 7. Paszkiewicz A., Skuteczna praca wychowawcza nauczyciela z uczniem, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2014
 8. Jundził I., Nagrody i kary w wychowaniu, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 1986
 9. Gordon T., Wychowanie bez porażek w praktyce, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2001
 10. Olszewska M., Informacja zwrotna – świadomy dialog nauczyciela z uczniem, [w:] Życie Szkoły, X 2018
 11. Mendel M., Rodzice i nauczyciele jako sprzymierzeńcy, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2007
 12. Jankowska A., Rozmowy z rodzicami. Poradnik dla nauczyciela, Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP, Kielce 2012
 13. Słowik U., Spotkania z rodzicami, OWN, Kielce 2005
-